

MOCNIEJSZY JESTEM    CIĘŻSZA    PODAJCIE MI ZBROJĘ

# BĄDŹ GOTÓW

## MIESIĘCZNIK HARCERZY

Rok VI.

Maj 1953

Nr. 3

Przewodniczący Z.H.P.  
poza granicami Kraju.

Londyn 18.4.1953.

Druhny i Druhowie!

Załużę bardzo, że w tej chwili nie mogę być z Wami, ażeby Wam powiedzieć jak niezwykle wysoko cenię zaszczyt, żeście zechcieli powołać mnie, abym stanął w Waszych szeregach. Chyląc głowę wielkimi poprzednikami i składając poległym, zamęczonym, nieustępliwie nej chwili i Harcerzom - Wszystkich, jecie z serdeczną współpracę, nie uronić z twa Harcerstwa

Niewiele Przyrzekam jednak idei i dzieła go i braterską Oby dobry kiedyś wzmocnić w Wolnym Kraju.

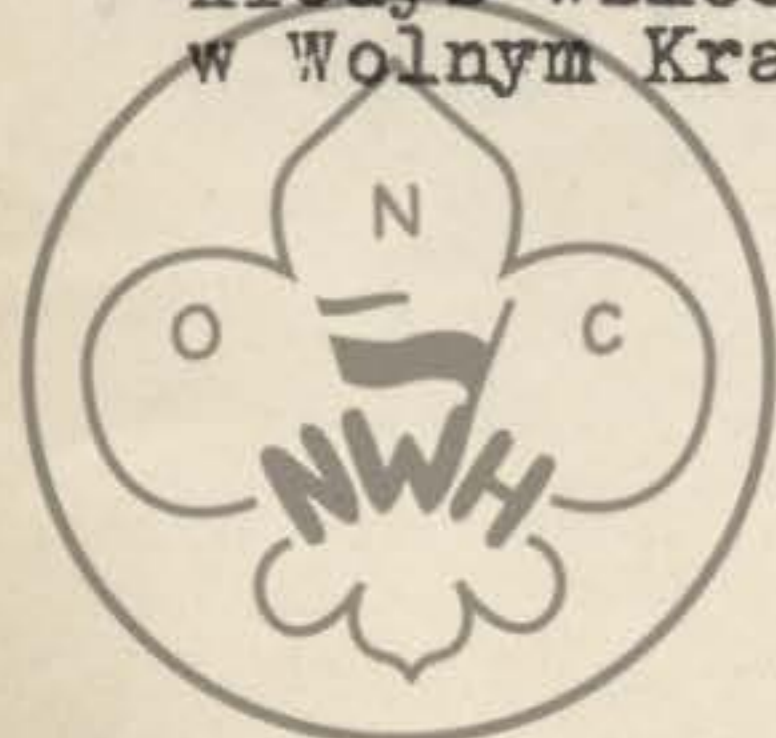


jako jeden z Was przed moimi hołd najgłębszy zmarłym oraz walczącym i w obec- w Kraju Harcerkom zwracam się do Was gdziekolwiek pracu czną prośbą o chęć- ażebyśmy mogli nie wielkiego dziedzic- Polskiego. mogę Wam obiecać. przywiązanie do Harcerstwa Polskie- lojalność.

Bóg pozwolił Wam szare Szeregi

Czuwaj Druhny i Druhowie!

N. Sulik



archiwum





### Harcerstwo Polskie na uchodźstwie.

18 i 19 kwietnia odbywała się w Londynie Naczelna Rada Harcerska. Na niej to ustępujące Naczelnictwo składało sprawozdanie ze swej rocznej działalności, dyskutowano projekty na przyszłość, wybrano nowe władze. Może więc dobrze będzie jeśli sobie zdamy sprawę ze stanu naszego posiadania. Jak jesteśmy zorganizowani, cośmy już osiągnęli i co zamierzamy

Związek Harcerstwa Polskiego w swoich ramach skupia cztery równoległe pracujące organizacje: Harcerek, Harcerzy, Starszego Harcerstwa i przyjaciół Harcerstwa. Na czele każdej z tych organizacji stoi ich Naczelnik, wraz z zespołem współpracowników, tworząc Główną Kwaterę. Główna Kwatera kieruje pracami Chorągwi, zajmuje się szkoleniem starszyny, programami pracy, wydawnictwami. Koordynacja zaś pracy tych czterech organizacji odbywa się w Naczelnictwie, do którego wchodzi m.in. Naczelnicy, Komisarze Zagraniczni /Harcerek i Harcerzy/, Sekretarz, Skarbnik, trzej Viceprzewodniczący. Pracami kieruje Przewodniczący.

Po śmierci Dha. St. Sieleckiego czasowo funkcję tę sprawował Dh. Z. Szadkowski, obecnie został wybrany Przewodniczącym Z.H.P. Dh. Generał Nikodem Sulik.

Równoległą władzą do Naczelnictwa jest Komisja Rewizyjna, która bada gospodarkę, i stawia wnioski t.zw. absolutoryjny, czyli uznanie wydatków za dokonane wg. przepisów obowiązujących w Organizacji. Niezależną naczelną władzą jest też Naczelny Sąd Harcerski, przed który może być powołany każdy harcerz gdy zajdzie potrzeba rozsądzenia jakiejś poważnej sprawy.

Naczelnictwo, Komisja Rewizyjna i N.Sąd składają swoje sprawozdanie i są wybierane na zebraniach Naczelnej Rady Harcerskiej. Skład jej jest dość skomplikowany: delegaci terenów, członkowie władz, delegaci instruktorów itp. N.R.H. jest więc najwyższą władzą organizacyjną.

- 2 -

archiwum

### Organizacja Harcerzy:

Ze względu na rozrzucenie Polaków po wszystkich Kontynentach prowadzenie pracy organizacyjnej nastrocza wiele trudności. Trudno mówić o jednolitej strukturze. Wiele zależy od warunków lokalnych. W zasadzie jednak cała organizacja została podzielona na "Okręgi", na terenie których zazwyczaj działa jedna Chorągiew.

W roku sprawozdawczym mieliśmy dane z następujących Okręgów: Argentyna, /jeszcze w stadium reorganizacji./ Australja, /na starcie/, Belgia /brak kierownictwa/, Francja /najlicniejszy okręg, wymagający młodych instruktorów/, Kanada /w trakcie formowania/, USA, /ma poważny dorobek pracy/, W. Brytania, /pracują dwie chorągwie i samodzielny hufiec/. Ogółem liczymy harcerzy: około 3000. Ilość instruktorów pracujących: powyżej dwu setek.

Nie mamy żadnych planów i musimy uznać, że robota harcerska nie jest prowadzona w Niemczech, Austrii i Holandii.

### Najważniejsze problemy organizacyjne:

organizowanie wielkiej ofensywy na zuchy, szkolenie i instruktorów, utrzymanie silniejszej więzi organizacyjnej przez pisma.

Te trzy problemy powinny mieć wyraz w naszej pracy, nie tylko w pracy kierowników, ale każdego z nas. Bo od postawy każdego harcerza też zależy dalszy los organizacji i kierunek w jakim się ona może w przyszłości rozwijać. Może świadomość, że gdzieś gromada chłopców, takich samych jak Ci do których dołączyliśmy przed laty czeka na kierownika - natchnie niejednego z nas do pracy dla nich. Może świadomość, że rozwój harcerstwa zależy od dopływu młodych instruktorów, skłoni do zabrania się do szkolenia. Nie mówiąc już ile można dobrego zrobić propagując nasze pismo Bądź Gotów. Chodzi nam przecież o wspólny cel, musimy go jednakowo pojmować, podobnie realizować, a co najważniejsza: nawzajem się rozumieć.

Harcerstwo, jako Ruch ideowo-wychowawczy jest naszą wspólną własnością: pokoleń przeszłych, obecnego i przyszłych. Wszyscy korzystamy z dorobku ofiarnej pracy naszych poprzedników, pomagamy sobie wspólnie pracą obecną, musimy też pamiętać o przygotowywaniu życia tym, którzy się dopiero do niego zaczynają sposobieć.

Wojciech Dłużewski



- 3 -



## Konstytucja 3 Maja!

/wyj. z art. o chłopach/

" Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze rozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc, że oddad, jakiebykolwiek swobody, nadania lub umowy dziedzicze z włościanami dóbr swoich ułożyli, /umowy te/ będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek pod opieką rządu krajowego podpisać się.

Główne postanowienia konstytucji 3 maja były następujące: 1. Religia katolicka jest panującą; atoli zapewnia się wolność i opiekę prawa każdemu innemu wyznaniu. 2. Szlachta pozostaje przy swoich dawnych przywilejach: ale równocześnie zatwierdza się prawo o mieszczanach. Sprawy włościańskiej nie można było załatwić odrazu przez zniesienie pańszczyzny, bo, przy ówczesnych stosunkach ekonomicznych, znaczyłoby to szlachtę doprowadzić do ruiny. Żadna uczciwa i rozumna reforma nie znosi jednej niesprawiedliwości społecznej przez popełnienie nowej. Konstytucja wzięła więc wieśniaków pod opiekę prawa, stanowiąc, iż wszelkie układy i umowy między nimi a dziedzicami nie mogą być samo wolnie zmieniane /np. czynsze i robocizny podwyższane, jak to nieraz bywało/. Chłop może skarżyć swego pana przed władzami i sądami publicznymi. Zatwierdzono tym samym wszystkie, tak liczne już umowy o zmianę pańszczyzny na czynsze i wskazano, że tą drogą ma nastąpić w przyszłości stopniowe rozwiązanie sprawy.

Bardzo ważne były postanowienia treści politycznej. Stanowią one 1. iż władza rządowa /jak w każdym nowożytnym państwie/ rozpada się na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą: a/ Prawodawczą wykonywa sejm zawsze gotowy, t.j. mogący być każdego czasu zwołany, a dzielący się na izbę poselską i senatorską. Pierwsza uchwała projektów do praw, druga potwierdza je, lub zawiesza, wszelako tylko do najbliższego sejmiku. Uchwały zapadają większością, liberum veto i konfederacje znoszą się na zawsze. b/ Władzę wykonawczą sprawuje król wspólnie ze Strażą, t.j. radą ministrów mianowanych przez króla, a odpowiedzialnych przed sejmem. Król rozdziela urzędy, a w razie wojny dowodzi naczelnie wojskiem. c/ Władzę sądowniczą mają pierwszej instancji, ustanowione po województwach, od których przysługuje apelacja do trybunałów.

- 4 -

archiwum

d/ Tron królewski jest dziedziczny przez osoby, a elekcyjny przez familie. Pierwszym dziedzicznym następcą Stanisława Augusta ustanawia się Fryderyka Augusta, elektora saskiego a po nim jego córkę/. Postanawia wreszcie konstytucja, że celem rewizji praw zbiera się co 25 lat sejm konstytucyjny.



DZIEŃ 3 MAJA 1791 ROKU .

.....Stary marszałek, Stanisław Małachowski, zagał posiedzenie, po czym wstał król Stanisław August Poniatowski i z wolna odezwał się w te słowa:

"Projekt do ustaw kardynalnych jest już gotowy obmyślony jak należy, jak potrzeba, jak można było najlepiej jest ułożony i spisany. Przeczytajmy go i uchwalmy doraźnie bez deliberacyj.

Posłowie zawołali: "Prosimy o projekt".

Poczym wstał sekretarz Sejmu, poseł Siarczyński i zaczął odczytywać cały projekt konstytucji, co trwało kilka godzin.

Odczytywanie aktu konstytucyjnego skończyło się dopiero o godz. 6 wieczorem.

Cisza była nieprzerwana przez cały ten czas, jak przy podniesieniu w czasie mszy św. Po skończonym czytaniu wstał marszałek Małachowski i zapytał: "Czyście dobrze słyszeli i czy tak tu Wam przeczytaną konstytucję przyjmujecie? Jedynie 20 posłów, zwolenników dawnego porządku i stronników Rosji, głosowało przeciw. Nie wstrzymali oni uchwalenia tak doniosłej reformy, a za to okryli się hańbą wieczną i za wrogów własnej Ojczyzny słusznie uważani byli.

Marszałek znowu zapytał: "Czy przysięgniecie na tę konstytucję?" Trzy razy posłowie odkrzyknęli: "Przysięgamy" I ruszyli posłowie społem do tronu królewskiego, by wysłuchać przysięgi króla. Stanisław August, położywszy rękę na Ewangelię św., powtarzał za biskupem słowa przysięgi na Konstytucję po czym dodał: "Przysięgłem Bogu i nie będę tego żałował". Następnie rzekł do posłów: "Idźmy do kościoła Bogu przysięgę złożyć i podziękować".

Wiadomość o przyjęciu Konstytucji przez Sejm lotem błyskawicy rozniosła się wśród oczekujących od rana na ulicach miasta tłumów ludu i żołnierzy. Niebawem więc zapal opanował wszystkich, gdy nagle otwarły się wrota królewskiego zamku i ujrzano wychodzących posłów, senatorów i króla, którzy, zmieszawszy się z oczekującymi, ruszyli razem do katedry wśród niemilkających okrzyków: "Wiwat król! Wiwat Konstytucja!"

- 5 -

J. Ciepiewski



# APOSTOLSTWO W HARCERSTWIE

W pierwszych dniach czerwca 1952 roku obradował w Rzymie Międzynarodowy Kongres Skautingu Katolickiego na temat „Apostolstwo w harcerstwie i poprzez harcerstwo”. Kongres, w którym wzięli udział instruktorowie i kapelani zebrani z całego świata, zakończył się dnia 6 czerwca 1952 roku uroczystym posłuchaniem wszystkich uczestników u Ojca św. Przy tej okazji Papież wygłosił przemówienie, które poniżej przytaczamy.

Drodzy synowie! Wybrałście Rzym na miejsce obrad Międzynarodowej Konferencji Skautingu Katolickiego, przy czym po raz pierwszy się zdarza, że wasi kierownicy krajowi zebrali się w Wiecznym Mieście. Zresztą mieliście radzić na temat, który was więcej niż inne zbliżył do Namienistnika Jezusa Chrystusa: „Apostolstwo w skautingu i przez skauting”. Skwapliwie odpowiadając na gorące wezwania, które skierowaliśmy do wszystkich katolików, pragniecie przyjąć całą odpowiedzialność spadającą na was w apostolstwie Kościoła; szlachetne to i wspaniałe postanowienie, całkowicie zgodne z duchem skautingu.

Każdy bowiem wie, że religię już od samych początków stawialiście na pierwszym miejscu; ale zdajecie sobie również sprawę z tego, ile katolicyzm wkłada siły i dokładności w pracę wychowawczą, której się oddajecie. Nie chodzi wam tu jedynie o wyrabianie lepszych obywateli, ruchliwszych, bardziej oddanych dobru wspólnemu w społeczeństwie świeckim; ale trzeba również wychowywać lepszych synów Kościoła. W Kościele zaś katolickim

oddanie się sprawie chwały Bożej i czci Kościoła.

Lecz to kształtowanie musi otwierać drogę do wartości społecznych, przyrodzonych i nadprzyrodzonych, i to od najmłodszych lat przy pomocy właściwych im metod spostrzegawczości i rozwagi. Muszą nauczyć się żyć w społeczeństwie współczesnym i dlatego muszą być umiejętnie poinformowani o jego budowie, jego przymiotach i jego brakach. Muszą też w szczególności

zadanie apostolstwa przechodzi z hierarchii na wiernych, a w chwili obecnej wszyscy wierni, zależnie od swoich możliwości, są wezwani do współpracy w tymże apostolstwie.

Prawdę powiedziawszy, wiek chłopców nie pozwala na rozwinięcie apostolstwa zorganizowanego, jednak należy ich do niego przygotować.

Doświadczenie trzydziestu lat powszechnie wykazało zalety wychowawcze skautingu. Ież to pięknych postaci wielkich chrześcijan, bohaterów, instruktorów, ież powołań religijnych i kapłańskich zrodziło się w waszych drużynach!

CzuJNI jednak w zwalczaniu wszelkich możliwych zbroceń, ustawicznie przyswajaliście sobie nowoczesne metody, nie zapominając o swoich zasadach. Skaut jeśli kocha naturę, to nie znaczy, że jest egoistą albo dyletantem albo też kimś, kto zwyczajnie pragnie rozkoszowania się przestrzenią, czystym powietrzem, spokojem, pięknym krajobrazem; jeśli znajduje upodobanie w jakiejś prostocie, w zdrowej surowości — w przeciwieństwie do wygodnego i sztucznego życia miast i usług zmechanizowanej cywilizacji — to nie czyni tego po to, by stronić od obowiązków, jakie nakłada na niego życie. A kiedy pielęgnuje wzniosłą przyjaźń w dobrowolnym towarzystwie — to nie dlatego, by odrzucić inne stosunki i usługi, ale wręcz przeciwnie. Nic nie byłoby bardziej oddalonego od jego ideału. Jeżeli kocha rzeczywistości uchwytne, to bynajmniej nie znaczy, by gardził ideami i książkami. Jego troską jest kultura pełna i scharmonizowana, zgodna z jego zdolnościami i potrzebami chwili bieżącej.

przygotować się do przejęcia części wpiwy i odpowiedzialności, do której są zdolni, w swoim otoczeniu i na terenie swoich ośrodków parafialnych. Wreszcie kształtowanie charakteru, będące podstawowym celem skautingu, musi posiadać nastawienie szczerze społeczne i apostolskie. Ono powinno przygotować do służby bliźniemu, bądź to w kontaktach osobistych, bądź też w organizacjach świeckich i kościelnych.

Do osiągnięcia tego celu, przyrzeczenie przestrzegania prawa skautowego, przy łasce Bożej, staje się potężną dźwignią, która podnosi młodzież ponad słabości i pokusy. Prawo skautowe, oparte na zasadach prawa naturalnego, przez ćwiczenie wysiłku, przez codzienną i ochotną praktykę dobrych uczynków, prowadzi do rzetelności i wierności, której młodzi tak gorąco pragną i są szczęśliwi, gdy im się pomaga do jej wiernego zachowania. To napawa ich wstretm do oszustwa, kłamstwa i obłudy. Młodzi, czując przyrost swych sił, stają się z natury szlachetni; mają ochotę do walki, do próbowania swoich sił w trudnościach; odczuwają potrzebę dawania i udzielania się, zwyciężania, znajdując w rygorze życia polowego, na świeżym powietrzu oraz w zdobywaniu sprawności — pokarm dostosowany do swego wieku. Czystość, pielęgnowana w takim środowisku moralnym, staje się dla nich również wyraźnie określona, dodając ich energii skromności i delikatności chrześcijańskiej.

Któż mógłby zaprzeczyć konieczności takiego wychowania w cywilizacji, w której panuje samolubstwo, nieufność, podłość i wyuzdana miłość przyjemności?

Pierwszym rodzajem apostolstwa skautów jest dobry przykład w drużynach. Tak wyrabiając się osobiście i zbiorowo, już są na służbie Kościoła i sporządzają narzędzie swego przyszłego apostolatu. Im podwaliny przez nich założone będą szersze i głębsze; im gmach ich życia chrześcijańskiego będzie trwalszy i okazałszy, zasięg promieniowania ich przymiotów dalszy, tym więcej liczyć będzie można na ich

Miłość, którą skauci zawsze posiadali ku Boskiej Osobie Wielkiego Instruktora, który jest Drogą, Prawdą i Żywotem, winna pozostać ich światłem i podporą ich codziennych wysiłków.

O to Boga z całego serca prosimy, aby On w dniu apelu znalazł ich zawsze czujnych; niechże już teraz na was tu obecnych, na wszystkie ośrodki krajowe, które tu reprezentujecie, na instruktorów, kapelanów i na wszystkich skautów spłyną łaski wyjednane przez Nasze Apostolskie Błogosławieństwo.

Tłumaczył z języka francuskiego w/g tekstu z „Osservatore Romano” z 7. 6. 1952 r. alumn Jan Dominik (Pap. Kol. Pol. — Rzym).

## Więści z Kanady

3436 Melrose Ave.  
Montreal 28 Que.  
K a n a d a.



... Latem odbył się 3-tygodniowy obóz harcerski i kolonia zuchowa w Gdyni na poł. od Montrealu. Obóz trwał od połowy lipca do pocz. sierpnia 1952, dzielił się na dwa podobozy, męski "Bałtyk" i żeński "Podhale" oraz na kolonię zuchową. Uczestników 100. Położenie obozu b. piękne, w lesie, w górzystym terenie i nad jeziorem. Kom. był hm. Stefan Czerwinski. Funkcje były obsadzone przeważnie przez członków kręgu "Tatry" i "Morskie Oko". Była pozatem dr-na harcerzy z Montrealu im. Chrobrego, drna harcerzy z Toronto, drna Harcerek z Montrealu, "Tęcza" z Ottawy, drna harcerki z Toronto oraz zuchy z Toronto i Montrealu. Wszyscy którzy przeszli przez obóz, zostaną już dobrymi Polakami i harcerzami, mam na myśli młodzież tu urodzoną.

W końcu sierpnia i pocz. września 1952 odbył się również II Zjazd Starszego Harcerstwa w Kanadzie w Wilnie na zach. od Ottawy. Trzy dni zjazdu dały bardzo wiele jego 90 uczestnikom. Były Kręgi: "Tatry" z Toronto, Morskie Oko z Montrealu, Kraków z St. Catherines-Niagara Falls oraz st. harcerze z Ottawy i Hamiltonu, gdzie mają powstać nowe Kr. Kierownikiem terenowym St. Harc. w Kanadzie został w. phm. Każ. Szmelter. W czasie zjazdu odbyła się również I Konferencja instruktorska ZHP w Kanadzie w której wzięło udział 10 instruktorów i /ek/. I Zjazd St. H. odbył się w lutym 52 w Montrealu gdzie krąg "Morskie Oko" był gospodarzem. Drugi Zjazd organizowały "Tatry". W Zjeździe ponadto wzięli udział wędrownicy-drny harcerzy z Montrealu i drna "Tęcza" z Ottawa. W Kanadzie odbywa się kurs phm. co jest bardzo potrzebne bo młodzież jest a brak kierowników pracy.

Powoli nawiązujemy kontakty ze skautami słowiańskimi. Czy władze ZHP nie zechciałyby wskrzesić Biura Skautów Słowiańskich? Wszak w ten sposób przysłużylibyśmy się sprawie polskiej i słowiańskiej. Mamy również łączność ze skautingiem francuskim i angielskim z Toronto. Francuzi są bardzo przyjaźni naszej sprawie.

C z u w a j !





## Wielka Brytania. *Życie terenu* ~ ~

Chorągiew Jagiellońska przeżywa w dalszym ciągu wzmoczoną ofensywę zuchową. Od września 1953 r. ilość zuchów w Chor. prawie podwoiła się. W związku z napływem zuchów odczuwa się duży brak kierowników gromad zuchowych. Aby temu zaradzić, kandydaci na wodzów zuchowych są przeszkalani na dwódniowych kursach wodzów zuchowych. Najbliższy taki kurs odbędzie się w Hodgemoor 16 i 17 maja b.r. wspólnie zorganizowany z Komendą Harcererek w W.B. Spodziewany jest duży zjazd w gościnę drużyny harcerzy w Hodgemoor, gdyż oprócz około 15 kandydatów na wodzów zuchowych odbędzie się tam również odprawa kursu drużynowych harcererek. W Hodgemoor oczkiem w głowie miejscowego osiedla jest gromada zuchowa. Zuchy bardzo systematycznie przychodzą na zbiórki prowadzone przez dhnę. Gasprowicz i przykładyją się dzielnie do pracy, skoro niedawno większość z nich odbyła już pierwszą gwiazdkę i zdobyła sprawność "Indianina". Teraz zuchy na rocznicę powstania gromady szykują kominek zuchowy, na którym będą gościć wodzów gromad hufców: Poznań, Szczecin, Warszawa.

Komendant Chorągwi w ciągu ostatnich tygodni wizytował ośrodek Petworth i szczerp w Hereford. W Petworth naskutek wyjazdu kilku druhowa praca zastępu zamarła jak również i zbiórki szóstki zuchów. Zapewnienie pomocy i opieki ze strony starszego społeczeństwa wpłynie na systematyczność zajęć harcerskich. W Hereford w bursie im. Sw. ST. KOSTKI prowadzonych przez oo. Marianów zuchy jak i harcerze organizują niedzielne wycieczki i pod tym względem napewno pobiją inne hufce ilością wycieczek. Ozdabianie świetlicy harcerskiej idzie choć powoli ale stle naprzód. Wielu harcerzy wybiera się w tym roku na obóz letni hufca.

Hufce robią już poważne przygotowania do obozów letnich. Większość z nich ma zabezpieczone miejsca na obóz i dlatego dalsze starania idą w kierunku uzupełnienia sprzętu obozowego a przede wszystkim namiotów.

Hufiec Białowieża już zebrał próbne zgłoszenia na obóz, wysłał listy do rodziców w sprawie akcji letniej, uzupełnia sprzęt. Praca płynie harmonijnie. Urządzono kilka wycieczek, ognisk-kominków, ćwiczenia nocne. Wyjazd hufcowego hm. J. Sochańskiego na stałe do Londynu jest dużym zmartwieniem hufca.



- 8 -



archiwum



Hufiec Szczecin w tym roku zamierza zorganizować obóz w Devonie na terenie parku UGBROOK HOUSE. Dh phm W. Ciechan objeżdża poszczególne jednostki w terenie, wizytując ostatnio Keevil Hostel i Stover Park. W Keevil drużyna harcerzy zmalała do 7-osobowego zastępu, którym kieruje dh. Zdanowicz. Również tak samo harcerska drużyna w Fairford liczy tylko kilku harcerzy, chociaż w hostelu jest dużo młodzieży. Zastępowi wezmą się teraz do pracy i hostele znów zatętnią życiem harcerskim.



Hufiec Poznań przeprowadził odprawę drużynowych i zastępowych w hostelu Hiltlingbury. Prawie wszystkie jednostki tego hufca to samodzielne zastępy i dlatego praca jest dość utrudniona. Trudno bowiem znaleźć dobrze wyszkolonych zastępowych dla samodzielnych zastępów, gdyż od nich trzeba już coś więcej wymagać niż od normalnego zastępowego w drużynie. Mimo wszystko hufiec Poznań rozrasta się i obecnie komenda hufca przeprowadza wizytacje poszczególnych jednostek harcerskich.



A co słyhać w L i l f o r d z i e ? ? ?

## *św. Jerzy w hufcu Warszawa*

Wielkie ćwiczenia hufca Warszawa / Londyn / 26.4. Hufiec Warszawa urządza tradycyjnie wielką grę polową z okazji św. Jerzego. Tego roku /26.4./ w ćwiczeniach wzięło udział 56 harcerzy i wędrowników oraz 41 zuchów. Takiej ilości można pozazdrościć. Tematem gry: Batalion Zośka przedziera się z Czerniakowa do Stolicy, zabierając zrzut.

Po ćwiczeniach 6 zuchów pasowano na harcerzy. B.G. oczekuje wyczerpującego reportażu z tej ciekawej gry.

*K. P. H. Londyn.*

wykazuje bardzo ożywioną i z sensem działalność:

12.4. urządziło atrakcyjną z a b a w ę dla dzieci z pomysłowym programem. Dowiadujemy się że Twardowski lał wodę z szabli it.p. Oryginalne ozdoby sali Orła Białego /dzieło dhny Bogdanowiczowej/ wykorzystano dla zabawy harcerskiej, starszej już młodzieży tym razem, w dniu następnym.

Redakcja B.G. prosi sekretarza K.P.H. o częste komunikaty.

- 9 -



# Gry i Zabawy!

Niema także przygotowania na stopnie, któreby nie było ujmowane stale z punktu widzenia ideologii harcerskiej /odwaga, samodzielność, pomoc innym/ i głupstwem jest to całe "przerabianie stopni", jeśli nie jest związane w łańcuch gier i zawodów /gry sygnalizacyjne, samarytańskie i.t.p./ zawody z tych dziedzin, próby harcerskie w formie biegów z przeszkodami.

A więc pierwsza zasada: wszystko cokolwiek się robi w zastępie: czy to przygotowanie do prób, czy praca nad sobą - robić w formie gier i zawodów. I druga z pierwszej wynikająca: musi być ciągłość. Jedna gra musi wynikać z drugiej. Muszą być cykle gier i małych zawodów coraz trudniejszych. Coraz trudniej w każdej następnej grze zwyciężyć, coraz wszechstronniej trzeba się wyteńczyć, by wygrać, ba - nawet - poza zbiórką trzeba się ćwiczyć - a w końcu takiego cyklu - wielka próba, albo próba na stopień /lub jej część/ Albo wielkie zawody między zastępami, czy poprostu konkurs z danego działu w zastępie.

Naprzykład cykl gier sygnalizacyjnych. Coraz trudniejsze. Coraz więcej trzeba umieć. Coraz więcej mieć praktyki. Coraz więcej się ćwiczyć. Wreszcie w zakończeniu wielki bieg z przeszkodami, ćwiczenia, alarm - których wygrana zależy od wyćwiczenia w sygnalizacji.

c.d.n.

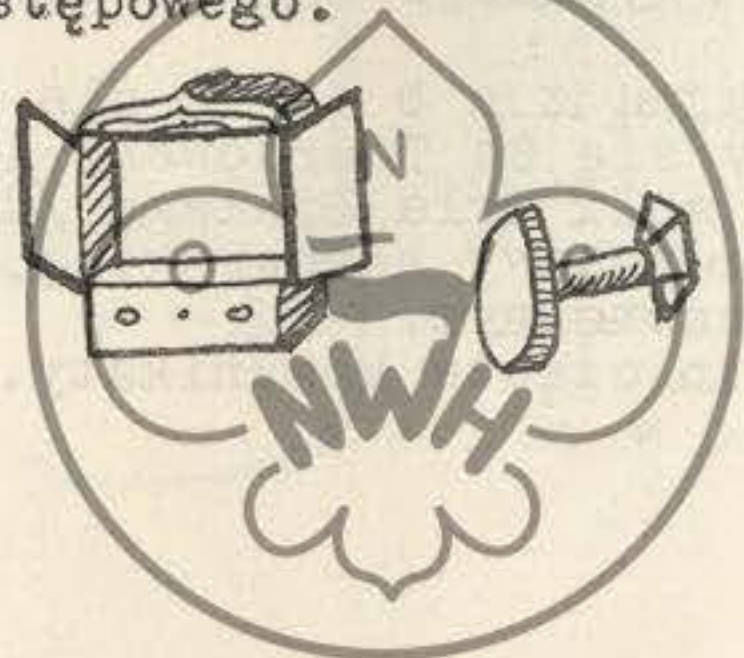
GRY GWICZACE DOMYSLNOSC, WNIOSKOWANIE, ROZDWOJENIE  
wybrał B. Szwaagrak. UWAGI.

## Badanie szpiegowskie.

W parku każdy chłopiec obiera sobie człowieka, obok którego siada i nieznacznie go obserwuje. Najrozsądniej skonstruowane opowiadanie, kim może być obserwowany, jaki jego zawód, skąd przyszedł, poco siedzi i.t.p. jest punktowane. Zwracać trzeba uwagę na przyzwoite zachowanie się chłopców wobec obserwowanych.

## Kryminalna scena.

Zespoły opisują przebieg zbrodni na podstawie badania pokoju w którym się ona odbyła - odpowiednio przygotowanego przez zastępowego.



archiwum



## Gry historyczne

### KIM OBRAZKOWY

Gra zastęp. Zastępowy pokazuje chłopcom 5 kart, przedstawiających obrazy z historii polskiej. Chłopcy przyglądają się im w milczeniu przez 2 minuty i po zasłonięciu ich każdy notuje oglądane karty z zaznaczeniem wszystkiego, co wie o każdym obrazku.

Odmiana: 1. Można po upływie paru minut usunąć kilka pocztówek i żądać opisu treści brakujących kart lub zamienić niektóre z nich i zarządzić sporządzenie spisu tego, co było wyłożone za pierwszym i drugim razem.



### CO WIESZ O TEJ DACIE

Gra zastęp. Zastępowy rozdaje chłopcom kartki, na których jest wypisana jakaś data historyczna; chłopcy mają szybko napisać fakt z historii polskiej lub imię króla panującego w tym czasie.

### TWORZMY DATY

Gra zastęp. Na stole leży 30-40 małych karteczek z cyframi /Po jednej cyfrze na każdej kartce/. Uczestnicy gry szybko układają z tych cyfr daty z historii i literatury polskiej. Wygrywa ten, kto potrafi ułożyć najwięcej dat i o każdej z nich powiedzieć z jakim ważnym wypadkiem jest związana.

### ZGADNIJ KIM JESTEM

Gra drużyna lub zastęp. Połowa grających siada w kole, a druga połowa staje za ich plecami. Siedzący chłopcy obierają sobie po jednej postaci historycznej i każdy kolejno, nie mówiąc kim jest, wymienia swe cechy, najbardziej charakterystyczne fakty, które się wiążą z tą postacią i t.p. Stojący chłopcy zgadują, kim on jest; który zgadnie pierwszy w nagrodę zamienia się z nim na miejsca.

Odmiana 1. Wszyscy siedzą w kole, dwie osoby za drzwiami umawiają się kim one są, wracają do towarzystwa i rozmawiają ze sobą. Pozostali mają zgadnąć jakie postacie historii lub literatury one reprezentują. Po czym dwie inne na ochotnika wychodzą z pokoju.

Odmiana 2. Uczestnicy gry, siedzący w kole, decydują kim mają być dwie osoby, które wyszły na chwilę z pokoju. Zadna z nich nie będzie wiedziała, jaką jest postacią z historii lub literatury; poinformują ją tylko, kim jest jej towarzysz. Zadaniem każdej z nich jest doprowadzić w rozmowie towarzysza do odgadnięcia przydzielonej mu roli.

- 11 -



## USZEREGOWANIE KROLOW POLSKICH

Gra zastęp. Każda para chłopców dostanie kartki z wypisanymi imionami wszystkich znanych im królów polskich. Wygrywa para, która pierwsza ułoży w porządku chronologicznym swoje postacie historyczne.

Odmiana: Jeżeli gra drużyna, wówczas każdy zastęp dostaje kartki do uszeregowania.

## CHARAKTERYSTYKI

W grze bierze udział kilka lub kilkanaście osób. Jedna z nich wybiera sobie nazwę jakiejś postaci historycznej lub innego sławnego człowieka i wychodzi na chwilę z pokoju. Ktoś z pozostałych zbiera wtedy od wszystkich obecnych opinię o danej postaci, po czym zaprasza niobecnego gracza z powrotem i opowiada mu wszystko, co o nim słyszał. Zasiadający na "cenzurowanym" wybiera opinię, która mu się najbardziej podoba, a ten kto ją wygłosił, zajmuje jego miejsce i gra rozpoczyna się na nowo. Kto o danej postaci nie umie nic powiedzieć, daje fant.

Uwaga: opinie muszą być zgodne z prawdą historyczną.

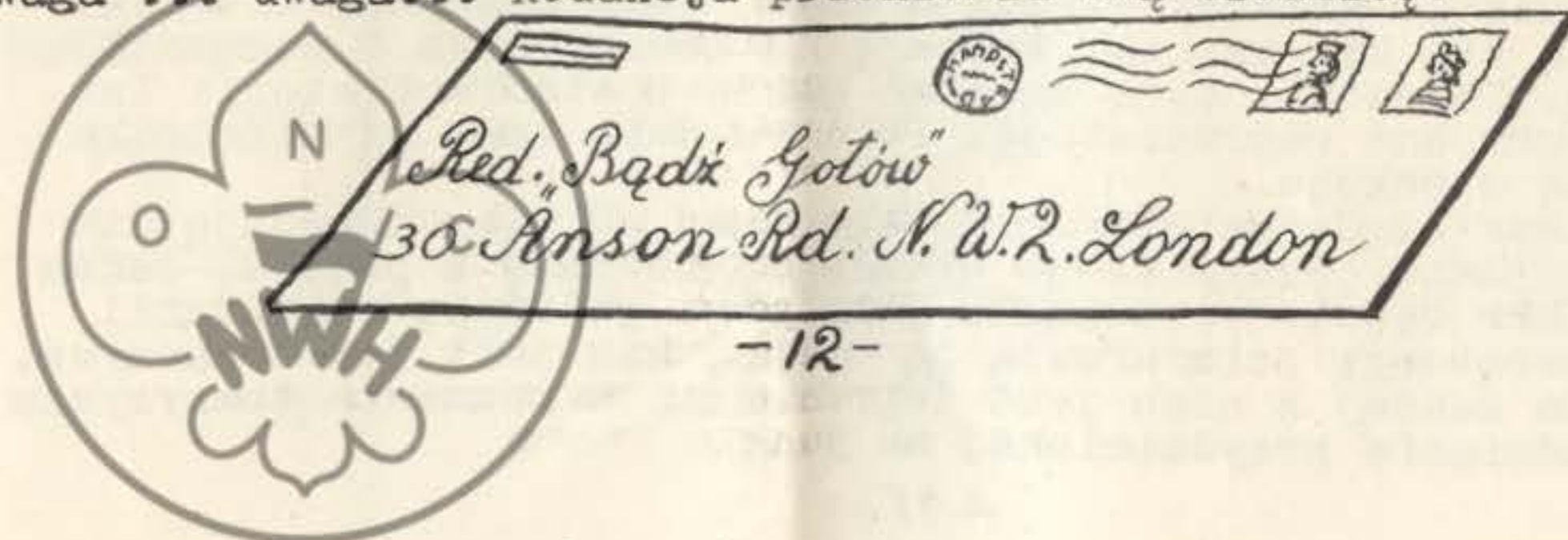
## ZBIORKA ZASŁUŻONYCH /WIEKAMI/

Gra drużyna. Prowadzący mianuje każdego druha jakąś słynną postacią historyczną, starając się, by w każdym wieku była jednakowa ilość sławnych; następnie daje sygnał na zbiórkę. Wygrywa zespół, który najprędzej się zbierze i spis swój poda prowadzącemu grę. Druhy mogą mieć dla łatwiejszej orientacji kartki z napisem kogo reprezentują.

Odmiana: gra potoczy się łatwiej, gdy zastępowi lub inny wyznaczony druha krzyknie: X wiek do mnie! i do niego zbiegną się na zbiórkę chłopcy "sławni" z danego okresu dziejów Polski.

Czy jesteś spostrzegawczy?

Uwaga ... uwaga... Redakcja przeniosła swą siedzibę:



-12-

archiwum



Grunwald

Do Redakcji "Bądź Gotów"  
Z terenu Hufca "Gdynia"



W dniach 24-25 stycznia b.r. na terenie Hufca Gdynia Manchester odbył się dwu-dniowy kurs Wodzów Zuchowych zorganizowany przez Hufiec.

19-tu uczestników-czek z miejscowości: Hudersfield Delamere, Bradford, Blackburn, Accrington, Lancaster i Manchester przeszło kurs prowadzony przez Komendanta Chorągwi Jagiellońskiej hm. Słowikowskiego.

Powyższy kurs rozpoczął się w sobotę o godz. 3p.p. w Domu Katolickim jak przystało po zuchowemu kręgiem parady odśpiewaniem hasła i pozdrowieniem zuchowym "Czuj Zuchy". Prowadzony wytrawną ręką starego Wodza, który nie pozwala na zbyt wielkie marnowanie czasu, daje przyszłym Wodzom materiał tym bardziej, że zostaje poparty praktycznym pokazem zbiórki zuchowej przeprowadzonej przez Wodza Zuchowego Manchester dh-nę R.Pirog. Nie-stety nie daje to pełnego obrazu zbiórki oderwanej z powodu zbyt szczupłej ilości zuchów tak, iż wódz zmuszony jest wypożyczyć kilku starszych spośród członków kursu. Jednak cel zbiórki osiągnięty /brawo Wódz/. W godz. wieczornych kominek prowadzony przez Komendanta Hufca J.Puchałkę z udziałem drużyny Manchester przynosi miły nastrój i pogodę dla umęczonych kursantów. Gawęda dh.Słowikowskiego nie pozwala zapomnieć o obowiązkach, jakie spoczywają na nas starszych w stosunku do naszych najmłodszych. Wyjazd na kwatery kończy sobotę dobrze na spoczynek zapracowaną.

Niedziela: Msza św. wysłuchana przez wszystkich uczestników kursu, no i znowu harówka, znowu wykłady i tak do godz. 5p.p., o której powoli cichnie gwar. Dom Katolicki zamiera. Jeszcze przed chwilą było huczno i rojno, ostatnie uściski dłoni, życzenia owocnej pracy, kursanci rozjeżdżają się powoli, zabierając ze sobą nowy zapal do pracy, nowy zasób energii i wiedzy na polu zuchowym.

W rozmowie z dh. Słowikowskim można wyczuć pełne zadowolenie i poczucie, że choć kurs trwał tak krótko, jednak wyniki będą dobre.

Pisząc to zapomniałem wspomnieć o pracy dh.przybocznego J.Adamczyka i dh.A.Staszko, którzy mimo deszczu całą sobotę poświęcili na objazd kwater zaofiarowanych przez Polonię Manchester i rozdziału między uczestników kursu. Także naszym druhnom w osobie R.Pirogi M.Brzozowskiej należy się nie mniejsze uznanie za przygotowanie wspaniałych kanapek i herbat w czasie przerw /dzielne drużyny/. Drogie Drużny Drodzy Druhowie od nas zależy by kurs ten dał to, poco był zorganizowany i by wynikiem zrozumienia spoczywających na nas obowiązków były Gromady Zuhowe w naszym terenie prowadzone przez nas samych, by praca ta szła w myśl punktu prawa "BOGU I POLSCE"

-13-



Wielce Szanowna Redakcjo!

K.P.H.  
45 Gloucester Rd.  
S.W.7

Zarząd K.P.H. upoważnił mnie zwrócić się do Sz. Redakcji z następującą sugestią.

W poszukiwaniu sposobów zainteresowania młodzieży książkami polskimi, Zarząd K.P.H. sugeruje jeden ze sposobów zamieszczanie w miesięczniku "Bądź Gotów" urywków z pewnych książek polskich, które mogą zainteresować młodzież. Urywki te powinny być krótkie i urwane w najciekawszym miejscu, podając następnie tytuł książki i jej autora.



Zyczymy powodzenia SZ. Redakcji  
z poważaniem

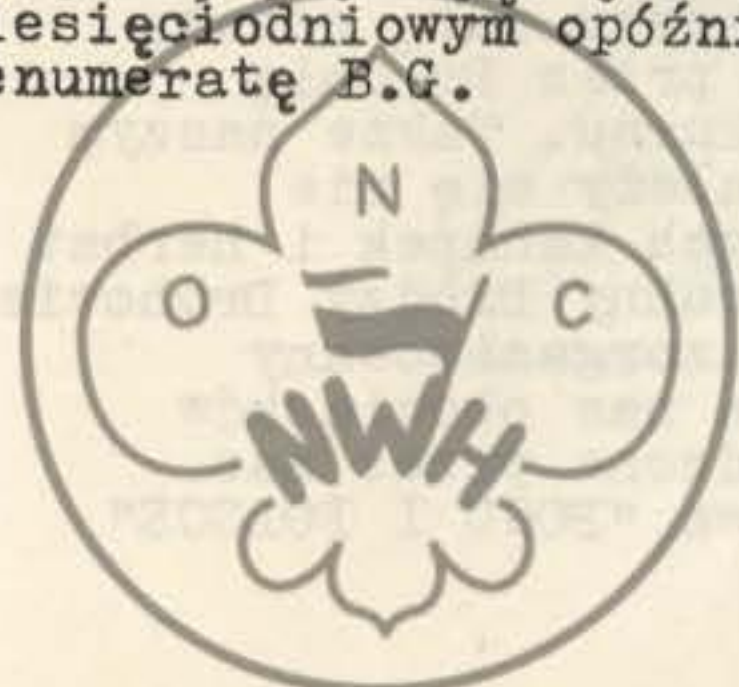
nazwisko nieczytelne  
sekretarz K.P.H.

Drogi Druhu!

Jakkolwiek redakcja B.G. zastrzegła sobie prawo skrótów i poprawek w nadsyłanych artykułach, nie upoważnia to do zmiany sensu, a tym bardziej pozbawia go wogóle. W dyskusyjnym artykule podkreśliłem, że przez "Harcerskość" rozumię właśnie poprzednio wymienione: Polskość, Religijność i Postawę Moralną, a zatem dh. Postępowiec napisał "masło maślane". Po dokonaniu reformy przez redakcję ta część artykułu straciła kompletnie sens, co wystawiło mnie, jako autora tego artykułu, na pośmiewisko, tym bardziej, że podpisałem się pod nim.

Proszę o sprostowanie w Marcowym numerze B.G. Przepraszam, że przysyłam ten list spóźniony o dwa dni, lecz mam nadzieję, że mi to redakcja wybaczy, jako że sama punktualna nie jest, wysyłając jak zwykle do Białowierzy z co najmniej dziesięciodniowym opóźnieniem, od dawna naprzód opłacaną prenumeratę B.G.

Czuwaj!  
Maciej Giertych



- 14 -

archiwum

Do BADZ GOTOW  
List otwarty do Hufca Białowieża

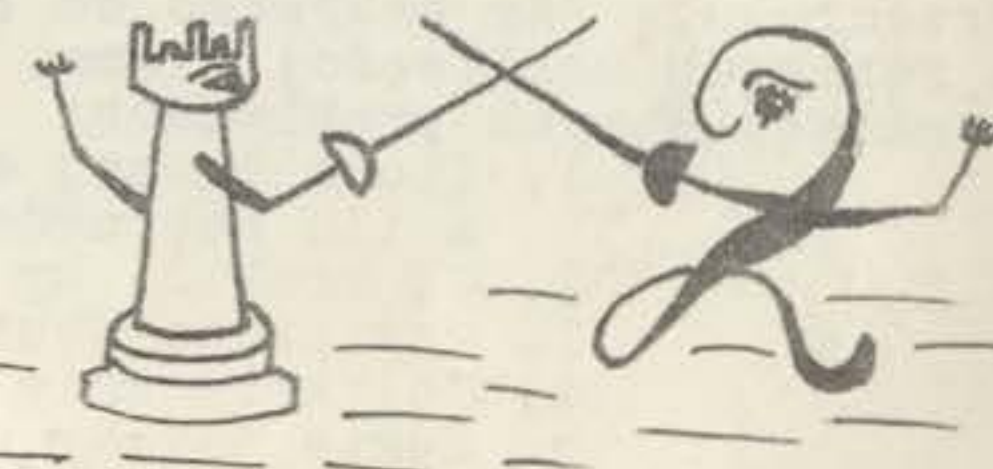
Jeśli się przejrzy wszystkie numery B.G. z 1952 roku a tym bardziej korespondencję do redakcji z tego okresu, da się zauważyć, że większa część obu zawiera bardzo nie-smaczne przytyki i nieuzasadnione pretensje Hufca Białowieża pod adresem Szczepu Czarna Dwójka i samej redakcji B.G. Krytyki niezliczone. Ton pretensjonalny. Można powiedzieć, że czego jak czego ale "pychy" to w Hufcu Białowieża nie brakuje. Nawet w tak ważnej i wzniosłej rzeczy, jak w dyskusji nad ideologią harcerską w ostatnim numerze dh. Maciej Giertych nie mógł się wyzbyc personalnych przytyków. Nie chodzi tu o to czy ta krytyka od Hufca Białowieża z którą się redakcja i Szczep Czarna Dwójka spotykają na każdym kroku jest słuszna czy nie. To jest rzecz drugorzędna choć Dwójka często zadaje sobie pytanie czym tak zasłużyła na straszny gniew Białowieży /przed którym bynajmniej nie drży/ Rzeczą ważniejszą jest koniecznie trzeba na łamach pisemka B.G., z którego powinna promieniować braterskość harcerska /tego Białowieży zdaje się brakuje/ umieszczać tyle personalnej nikogo nie interesującej polemiki: Po co?

Chyba to jakiś kompleks niższości, bo właśnie człowiek słaby i pełny wad najchętniej i najczęściej krytykuje innych.

Dlatego my ze swej strony ograniczymy się do wyrażenia żalu, że Hufiec Białowieża traci tyle czasu i energii na krytykowanie innych zamiast się postarać, żeby się sami mogli czymś popisać. Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że członkowie Hufca Białowieża będą takimi dobrymi harcerzami, jak sami już niewątpliwie mają o sobie mniemanie. Może wtedy w przyszłości staną się bardziej pobłażliwi i dla nas i dla redakcji.

p.s. Zwracam się  
z prośbą do redakcji  
o umieszczenie tego listu  
w następnym numerze w niezmienionej formie.

Czuwaj!  
Leśny Dąb  
Szczep Czarna Dwójka



- 15 -





## Druh Redaktor ma głos!

Druhowie! 9.4.53 zgodziłem się po długich wahaniach objąć redakcję B.G. Czuję się jak mały zuszek wkraczający w ciemny las. Zewsząd czyhają trudności, przeszkody i strachy w postaci obojętności czytelników, negatywnej tylko krytyki, braku artykułów, funduszy i tylu innych. Postaram się ujarzmić owe "straszydła", ale w pierwszym rzędzie liczę na żywy udział Was Wszystkich w pracach pisma.

Bądź Gotów /marzę/ będzie Waszym pismem, a nie naszym /starych mamułów/ dla Was.

Przedrukuję Wam wszystko co będzie w granicach obyczajów harc. i realnych możliwości pisma. Proszę Was o rady i wiadomości w następujących problemach:

1. Ilu w Waszej drużynie, z-pie prenumeruje B.G. a ilu naprawdę czytuje?
2. Co zrobić, by każdy harcerz miał swój egz.B.G?
3. Czy pismo jest interesujące?
4. Co zarzucacie pismu? /śmiało, życzliwie i/
5. Jakie tematy czy działy radzicie wprowadzić w Bądź Gotów?
6. Jakie macie życzenia co do przedruków z literatury pięknej.

Przyrzekam najciekawsze odpowiedzi ogłosić w B.G., a zastosować się do każdej dobrej, życzliwej rady, skorzystam z każdego pomysłu.

Jesteśmy Wam dłużni 2 numery:marcowy i kwietniowy odrobimy je w numerach specjalnych, gdy tylko wejdziemy w trans. Zapraszam wszystkie hufce i tereny w W. Brytanii i poza, do obmyślenia numerów własnych, które Wy zredagujecie. Szukajcie u siebie talentów, pomysłów, ruszcie wyobraźnię. Wspaniałe pole popisu dla poszczególnych drużyn - zastępów.

Realną pomoc Waszą dla B.G. zacznijcie od wyszukania stałych korespondentów, który regularnie każdego/miesiąca będą nadsyłać materiały prasowe o pracy swych jednostek. Każda drużyna a nawet samodzielny zastęp ma swego korespondenta.

Oczekuję żywego oddźwięku terenu, a sam cudów nie przyrzekam, bom nie jest "rebe - cudotwórca".

- 16 -

Czuwaj! *Szwarc*

DRUK : KAFI OFFICE SUPPLIES, 86, LILIE ROAD, LONDON, S.W.6



archiwum